

Białeżyń p. t. n. No 9(44)

maj 1959.

Państwowy Teatr Nowy - Zółń

Barbara Radziwiłłówna

T. Nowy 1665  
1958/59

## „BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA“

(d. c. recenzji)

(...) Istotny efekt dramatyczny uzyskał Dejmek przez właściwe przeprowadzenie linii podziału, która przebiega nie tylko między przeciwnikami i zwolennikami małżeństwa króla, lecz która dzieli rzeczywistość „Barbary Radziwiłłówny“ na dwa światy, młodego i starszego pokolenia. (...) Śmierć Barbary w przedstawieniu Dejmka, nie odgrywająca tak istotnej roli, jak w tekście sztuki, jest zgrzytem nie pozwalającym na zakończenie przedstawienia ogólnym „kochajmy się“. Najważniejszą jednak sprawę utworu zdecydowano w świetnych dialogach króla i senatorów, w wielkiej przemowie Boratyńskiego (Seweryn Butrym), której słuchając zapomina się o archaiczności tekstu. Zróżnicowanie postaw pociągnęło za sobą zróżnicowanie charakterów postaci, a także i ich sylwetek psychicznych oraz fizycznych. Senatorowie — Piotr Kmita (Feliks Żukowski), Jan Tarnowski (Marian Nowicki), Piotr Boratyński (Seweryn Butrym), a przede wszystkim sama Bona (Janina Jabłowska) reprezentują wielkie doświadczenie i rutynę w kierowaniu państwem, umiejętność argumentacji, są doskonałymi taktikami, czego nie można powiedzieć o nerwowym królu. Wydaje się wprawdzie, że Zygmunt August (w interpretacji Mieczysława Voita) góruje nad nimi nerwową, drapieżną inteligencją, mimo to musi się odwoływać do swojej przewagi wynikającej ze sprawowanej władzy i w tych momentach w zasadzie przegrywa. Jest to bowiem król, który dopiero uczy się rządzić i dlatego niezbędne mu jest oparcie się o doświadczenie i stateczność Tarnowskiego.

Zofia Petri w roli Barbary zatrzymała się w połowie drogi między tragizmem ofiary politycznych rozgrywek, przeżyciami kobiety, której sensem życia jest miłość i cierpienie, a królową, która broni swoich praw żony i wspomaga męża w obronie jego praw królewskich.

„Barbara Radziwiłłówna“ jest utworem, w którym realia historyczne zbiegają na plan dalszy. Dlatego nieistotne jest rozstrzyganie, czy poli-



tyka Jagiellonów była słuszna lub nie. Najważniejsze, że te warstwy utworu, których aktualność odczuwamy najsilniej, te wnioski, których potrzeba jest najoczywistsza, reżyser uchwycił logicznie i artystycznie umotywował. Dlatego „Barbara Radziwiłłówna“ w nowoczesnym, twórczym i publicystycznym ujęciu Dejmka stała się sztuką bardziej współczesną niż niewątpliwie sympatyczny „Cudotwórca“.

JÓZEF SZCZAWIŃSKI

*Modne szatki i dostojne szaty.* („Kierunki” — W-wa, nr 12 z dn. 22. III. 59 r.).







„BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA” — Mieczysław Voit — Zygmunt August,  
Zofia Petri — Barbara Radziwiłłówna

Fot.: A. Brustman